

symboli, wartości i znaków itd. Szansą dla Kościołów lokalnych jest kult bardziej dynamiczny, wyzwalaający człowieka od wyobcowania się ze swojej kultury³³.

Lublin

Ks. JANUSZ GAJDA

Ks. Antoni Tronina

W POSZUKIWANIU ŚWIĘTEGO GRAALA

W toczącej się obecnie „bitwie o Polskę”, która jest w rzeczywistości bitwą o Europę, ścierają się dwie przeciwstawne opcje. Jedna opiera się na mitologii Oświecenia, druga na Objawieniu Starego i Nowego Testamentu. Dla „oświeconych neopogan” nie liczą się już wartości chrześcijańskie; co najwyżej skłonni są oni zachować spośród nich kilka gładkich hasel wypisanych na sztandarach rewolucji francuskiej. Warto zatem sięgnąć do skarbcza kultury Francji, „pierworodnej córki Kościoła”, aby uświadomić sobie powagę i świętość symboli.

Od schyłku XII wieku w chrześcijańskiej Europie legenda Graala staje się częścią ludowej tradycji, żywej do dziś w wielu krajach. Najstarszym tekstem jest starofrancuska powieść *Li contes del Graal* sławnego pisarza Chrétien de Troyes, zmarłego ok. roku 1190. Ponieważ śmierć autora przerwała pisanie tego dzieła, trudno powiedzieć, jakie było jego pierwotne przesłanie. Treścią opowiadania jest przybycie młodego rycerza Percewala na zamek króla Rybaka. Zasiadłszy wraz z królem do uczy, Percewal widzi wspaniałą procesję zmierzającą do sali biesiadnej. Najpierw jeden młodzieniec niesie białą włócznię, której ostrze czerwieni się krwią. Dwaj inni paziowie ze wspaniałymi świecznikami towarzyszą dziewczynie (dameisele), niosącej w dłoniach szczerozłoty *Graal* wysadzany drogimi kamieniami; jego blask zaćmiewa światło lamp. Wreszcie inna dziewczyna wnosi srebrną czaszę. Percewal nie potrafi podczas tego widowiska otworzyć ust, by zapytać króla o jego sens. Po wieczerzy wszyscy biesiadnicy idą spać. Obudziwszy się nazajutrz, Percewal stwierdza, że został sam na zamku, a wszyscy inni w tajemniczy sposób zniknęli. Znacznie później, podczas spowiedzi w Wielki Piątek, dowie się od pustelnika, iż ów *Graal* był świętym naczyniem, w którym podawano

³³ J. M u s t i s o - M b i n d a, *Inculturation: chalange to the African local Church*. [w:] *Inculturation: Its meaning and urgency*. Nairobi 1986 s. 78–79.

konsekrowaną hostię ojcu króla Rybaka. Stary król był tak uduchowiony, iż przez piętnaście lat żywił się tylko tym cudownym pokarmem. Percewal dowiedział się też od pustelnika, że śmiertelny grzech nie pozwalał mu wówczas otworzyć ust. Gdyby zapytał o sens tego, co oglądał, mógłby uzyskać wiele łask i uniknąć nieszczęść, a jego rodzina odzyskałaby dawną świetność.

Na różne sposoby próbowano wyjaśniać tę legendę. Współcześni badacze dzielą się na dwa obozy. Jedni dowodzą celtyckich jej korzeni, inni zaś wskazują na jej pochodzenie z tradycji chrześcijańskich, czy to wschodnich czy zachodnich. Teoria celtycka ma wielu zwolenników. Uważają oni, że „szukanie Graala” odzwierciedla mity celtyckie: świat został śmiertelnie zraniony magiczną włócznią, lecz może być ocalony z pomocą świętego naczynia. Chrétien de Troyes miał nadać temu mitycznemu talizmanowi sens chrześcijański, przekształcając go w „Święty Graal”, który dostarcza nadprzyrodzonego pokarmu staremu królowi. Istotną słabością tezy celtyckiej jest fakt, że opiera się ona na bardzo zróżnicowanych opowiadaniach, pochodzących w różnych epok i na ogół późniejszych od starofrancuskiej legendy. W ten sposób zwolennicy tej tezy rekonstruują mit celtycki w sposób hipotetyczny, nie licząc się z jednoznaczną wymową chrześcijańską *Opowieści o Graalu*, które spisał Chrétien de Troyes w końcu XII wieku.

Konrad Burdach (*Der Graal*, Stuttgart 1938) wskazał na powiązanie wątku Graala z tradycją Kościoła wschodniego. Porównał on mianowicie procesję ze świętym Graalem do „wielkiego introitu” (*he megale eisodos*) liturgii bizantyjskiej związanej z imieniem św. Jana Chryzostoma. Chodzi o uroczystą procesję z zapalonymi świecami, w której prezbiter niesie kielich (odpowiednik Graala) a diakon wnosi patenę (odpowiednik srebrnej czaszy). Na końcu procesji idzie celebrans z nożem zwanym Świętą Włócznią, którym symbolicznie przebija Hostię. Krzyżowcy frankońscy znali liturgię wschodnią, co według Burdacha tłumaczy podobieństwo wątków. Jednak i ta hipoteza nastrocza poważne trudności. Wielki introit mszy bizantyjskiej nie jest przecież procesją z wiatykiem, o którym pisze Chrétien de Troyes, a chleb eucharystyczny nie jest jeszcze konsekrowany.

Angielscy autorzy U.T. Holmes i M.A. Klenke (*Chrétien de Troyes and the Graal*, Chapel Hill 1959) przeprowadzili porównanie pomiędzy procesją z Graalem a instytucjami biblijnymi. „Złote naczynie z manną, laska Aarona i tablice przymierza” (Hbr 9, 4) miały się przemienić (gdyby Percewal postawił pytania) w symbole Nowego Testamentu: włócznią, kielich i patenę.

Wyjaśnienia symboli zawartych w *Opowieściach o Graalu* trzeba szukać przede wszystkim w bogatym świecie symboliki chrześcijaństwa zachodniego schyłku XII stulecia. Sam Chrétien de Troyes, dedykując swą powieść hrabiemu Filipowi Flandryjskiemu, odwołuje się

do tekstów Nowego Testamentu (Łk 13, 8; Mt 6, 3; 1 J 4, 16) i rozwija temat miłości. Z kolei sam Filip był synem Teodoryka Alzackiego, który z Ziemi Świętej przywiózł relikwię Krwi Chrystusa, a także krewnym króla Jerozolimy, Fulkona d'Anjou. Temat pytań mógł zaczerpnąć Chrétien z rytuału żydowskiej uczty paschalnej, która nie może się rozpocząć, póki najmłodszy syn nie postawi czterech pytań dotyczących tej nocy. Percewal był najmłodszym członkiem rodu i winien był postawić stosowne pytania, aby odzyskać dla rodziny utraconą godność.

Romańskie słowo „graal” może pochodzić od *cratale*, co z kolei sięga greckiego *krater*, „naczynie do mieszania wina”. Pokrewna forma *gradal* pojawia się w tekstach katalońskich już w XI wieku i oznacza bogato zdobione naczynie stołowe w formie kielicha z szeroką czaszą. Stary król z *Opowieści o Graalu* utrzymywał się przy życiu dzięki przyjmowaniu hostii przynoszonej mu w tym cudownym naczyniu. Chrétien de Troyes nie musiał tu sięgać do pogańskiego mitu; cud Eucharystii był wówczas mocno akcentowany w zachodnim chrześcijaństwie.

Fakt, że niosącą Graal jest dziewczyna, miał przemawiać za celtyckim pochodzeniem legendy, gdyż w chrześcijaństwie kobieta nie może dotykać naczyń świętych. Trudność tę rozwiązał M. Roques w pracy: *Le Graal de Chrétien et la demoiselle au Graal* (Romania 1955). Temat procesji z Graalem zaczerpnął mianowicie Chrétien z ówczesnej ikonografii chrześcijańskiej. W scenie ukrzyżowania po prawej stronie Jezusa przedstawiano setnika Longina oślepego po przebiciu boku Zbawiciela, oraz piękną dziewczynę, która zbiera do naczynia w kształcie kielicha krew płynącą z rany. Po lewej stronie obrazu tym dwom postaciom odpowiadają żołnierz Stefaton z gąbką na trzcinie, oraz stara kobieta z oczyma przewiazanymi. Kobieta po prawej stronie to Kościół, po lewej zaś Synagoga Starego Prawa. Obraz ten pozwala zrozumieć głęboki sens religijny *Opowieści o Graalu*. Jest to oczywiście fikcja literacka i Kościół nigdy nie tłumaczył jej historycznie; patrzył jednak z sympatią na tych pisarzy, którzy w podobnych symbolach ukazywali rycerstwu oczyszczającą moc Eucharystii. Zamek świętego Graala, w którym stary król cieszy się opieką Kościoła, mógł być symbolem chrześcijańskiego Królestwa Jerozolimy. U schyłku XII wieku przeżywało ono smutny okres upadku pod ciosami Saladyna, za rządów trędowatego Baldwina IV z dynastii Andegawenów. „Król trędowaty”, bohater powieści Zofii Kossak, był bliskim krewnym owego Filipa Flandryjskiego, któremu Chrétien poświęcił swoje dzieło.

Chrétien de Troyes zabrał do grobu tajemnicę Graala. Anonimowi pisarze rozwinęli tylko fabułę *Opowieści*, lecz nie zdołali dać jej godnego zakończenia. Do wyjątków należy Robert de Boron, który napisał w latach 1191–1201 wierszowaną *Powieść o historii Graala albo*

Józef z Arymatei. Połączył on apokryficzne dane *Zemsty Zbawiciela* z tematem Graala. W jego wersji Józef z Arymatei jest rycerzem Piłata. Otrzymał on od Boga święty kielich, z którego Chrystus pił podczas Ostatniej Wieczerzy i w którym sam Józef umieścił Krew najświętszą po zdjęciu z krzyża Jego ciała. Widzimy, jak temat Graala nabiera w tym ujęciu nowego sensu, akcentując wartość Eucharystii. Według Borona, obecność Graala pozwoli Józefowi przetrwać lata żydowskiego więzienia, z którego uwolnią go Tytus i Wespazjan. Po zburzeniu Jerozolimy przez wojska rzymskie, Józef z Arymatei opuszcza swój kraj i zakłada nowe gminy chrześcijańskie. Gromadzą się one codziennie wokół stołu, na którym spoczywa święty Graal. Przy stole zachowane jest miejsce dla przyszłego obrońcy Graala. Robert de Boron powiąże w ten sposób czasy apostołskie z epoką legendarnego króla Artura, w której Chrétien de Troyes umieścił akcję swych *Opowieści*. Dzięki temu zabiegowi średniowiecze otrzymało wspaniały cykl powieściowy, bogaty w symbolikę i pouczenia moralne. Służyły one duchowemu pogłębieniu chrześcijańskiego rycerstwa w czasach wypraw krzyżowych. W takim duchu jest napisany anonimowy utwór z przełomu XII i XIII wieku pt. *Percewal*. Legenda o Graalu przeradza się tam w czystą alegorię chrześcijańską. Równocześnie niemiecki poeta, Wolfram von Eschenbach, tworzy wspaniałe dzieło pt. *Parsifal*, stawiane przez niektórych na równi z *Boską Komedią* Dantego.

Największy rozgłos i zasięg zawdzięcza legenda o Graalu obszernej kompilacji francuskiej z lat 1221–1225, podzielonej na pięć części pod wspólnym tytułem *Wielki święty Graal*. Istotną część tego zbioru stanowi księga zatytułowana *Szukanie Graala*. Odczuwa się już w niej wyraźne wpływy duchowości cystersów. Jej treścią jest poszukiwanie świętego Graala przez rycerzy króla Artura. Wszystkie dzieła „rycerzy ziemskich”, które dotychczas poświęcali swemu panu lub „damie serca”, zostają teraz przemienione w „rycerstwo duchowe”. Cała powieść jest wielką alegorią życia nadprzyrodzonego. Najślawniejszy rycerze, łącznie z Lancelotem i Percewalem, nie mogą posiadać świętego Graala, gdyż są skażeni grzechem. Zdobędzie go dopiero młody Galaad, syn Lancelota, wolny od wszelkiej miłości ziemskiej, doskonały naśladowca Chrystusa. Zanim opuści tę ziemię, będzie mógł oglądać w ekstazie przedmiot swych dążeń, symbol szczęścia mistycznego, udziału w łasce. Tajemnica Graala pozostaje niedostępna dla „oświeconych ślepców”, gdyż warunkiem udziału w łasce jest pragnienie świętości. Tak odpowie Panna na pytanie Percewala: „Sir, żadna mnie nie zmusi siła/ Bym tajemnicę wyjawiała/, Choćbyś mnie i sto razy pytał/, To tajemnicą rzecz okryta/. Byłoby nazbyt śmiało przecie/ Mówić o wielkim tym sekrecie/. Żadna go dama, panna nie wyzna/, Ani go żaden nie wyzna mężczyzna/, Który jest słubem z żoną złączony/, Tylko mąż jakiś błogosławiony/ Lub książdź, co

Bogu życie poświęcił/, Odkryć cudowne może zakłęcie...” (Przekład L. Marjańskiej [w:] J.L. Weston, *Legenda o Graalu*, Warszawa 1974, 176).

Lublin

Ks. ANTONI TRONINA

* Ostatnio ukazał się polski przekład książki R.S. L o o m i s, *Graal. Od celtyckiego mitu do chrześcijańskiego symbolu*, przeł. J. Piątkowska, wyd. Znak, Kraków 1998 (Red.).

Rafał Nakoneczny

WSPÓŁCZESNY GENIUSZ APOSTOŁEM BIBLIJ. Sylwetka Alberta Schweitzera

1. Głęboka refleksja nad własnym życiem i stała potrzeba jego doskonalenia niejednokrotnie skłania człowieka do poszukiwania wzorców – ludzi, których, mniej lub bardziej świadomie, uważa za lepszych od siebie. W religii katolickiej funkcję tę od wieków spełniają święci, których przykład pociąga wiernych i potęguje ich gorliwość. Nie sposób jednakże nie dostrzec wybitnych jednostek, które wprawdzie nigdy nie otrzymają miana „świętych z uwagi na odmienność religii lub światopoglądu, które jednak ze wszech miar godne są podziwu, gdyż naśladowanie ich niejednokrotnie równałoby się heroizmowi. Mam tu na myśli takich wspaniałych przedstawicieli ludzkości jak Mahatma Gandhi, wielki filozof i mistrz duchowy, i światowej sławy noblista Albert Schweitzer, któremu poświęcona jest ta refleksja.

2. Albert Schweitzer. Czy ten wszechstronnie utalentowany, genialny naukowiec, muzyk i pełen poświęcenia lekarz czarnych mieszkańców równika, który z pewnością nie postawił sobie za główny cel życia *g ł o s z e n i a* Dobrej Nowiny, może być nazwany „apostołem Biblii”?

3. Do trzydziestego roku życia prowadzi Schweitzer niezwykle pracowite i owocne życie naukowca i muzyka-wirtuoza. Na uniwersytecie w Strassburgu zdobywa doktoraty magna cum laude z filozofii, teologii i muzykologii. W roku 1902 przypada mu w udziale wygło-